
1. La Salette a droga do Emaus

Wrzesień 2020

Pedagogia bliskości, zażyłości, empatii...

Święty Łukasz około roku 85 pisze do greckiej wspólnoty z Azji Mniejszej, znajdującej się w trudnej sytuacji, zarówno z powodu czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych. We wspólnocie istniały napięcia, które utrudniały jej życie. Dawni faryzeusze chcieli narzucać prawo Mojżeszowe (Dz 15,1), inni pragnęli wierniej naśladować przykład Jana Chrzciciela i nie słyszeli nawet o Duchu Świętym (Dz 19,1–6), jeszcze inni określali siebie jako uczniów Piotra albo Pawła, albo Apollosa, albo Chrystusa (1Kor 1,12). Z kolei na zewnątrz przybierało na sile prześladowanie ze strony Cesarstwa Rzymskiego, którego ideologia wywierała coraz mocniejszy i głębszy wpływ.

W tym kontekście św. Łukaszowi przyświecają dwa cele. Z jednej strony pisze, aby ukierunkować i utwierdzić w wierze swoich adresatów, a z drugiej – pragnie umocnić ich, aby byli nie tylko uczniami Zmartwychwstałego, lecz także misjonarzami lub – jak powiedziałby św. Paweł – Jego ambasadorami (por. 2Kor 5,20). Podobnie Piękna Pani z La Salette za pomocą słów skierowanych do Maksymina i Melanii pragnie pokierować, natchnąć odwagą i zarazem umocnić misjonarzy, czy też ambasadorów, swego Syna.

Emaus to opowiadanie, które ukierunkowuje, napędza odwagą i umacnia naszą wiarę. Opisana scena okazuje się obrazem naszej egzystencji. Nie przypadkiem droga jest w Biblii ulubioną metaforą tego, co ludzkie – istnienia i wędrowania. Emaus mówi **do** każdego z nas i **o** każdym z nas. Ponadto Emaus rzuca światło na La Salette. Zmartwychwstały Syn towarzyszy Matce, w tym wypadku Pięknej Pani z La Salette.

Podobnie jak Maryja w La Salette Jezus okazuje się dla dwóch uczniów zarówno interpretatorem, jak i wychowawcą oraz nauczycielem. Odnosząc się do świętych tekstów, Jezus pomaga im zinterpretować i *intus-legere* (czytać głębiej) teologicznie ostatnie wydarzenia, jakie się rozegrały w Jerozolimie. Piękna Pani również zachęca nas do odczytywania ludzkich losów jako miejsca spotkania z Bogiem.

Podobnie jak Maryja w La Salette Zmartwychwstały okazuje się na drodze do Emaus wychowawcą i nauczycielem. Jak Matka, tak i Syn za pomocą prostych pytań (Łk 24,17.19) stają się promotorami „kultury spotkania”. Jezus dociera do Kleofasa i do drugiego ucznia tam, gdzie się znajdują: w ich rozczarowaniu, zniechęceniu, rezygnacji (por. Łk 24,17).

W przypadku objawienia w La Salette Piękna Pani nie waha się delikatnie zmienić swego zachowania, przechodząc z języka francuskiego na miejscowy dialekt *patois*. Obojga, Syna i Matkę, stać na bliskość, zażyłość i empatię.

Podobnie jak Maryja w La Salette Zmartwychwstały dostosowuje rytm swojego chodu do kroków uczniów. Jest cierpliwy tak jak Piękna Pani wobec Maksymina i Melanii. Święty Łukasz znacząco podkreśla, że „[...] zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im to, co we

wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24,27). Inaczej mówiąc, Jezus towarzyszy dwóm uczniom, aby stali się zdolni do przyjęcia za swoją pewnej historii, która dotyka ich bezpośrednio – historii, która nigdy nie przemija.

Podobnie jak Maryja w La Salette Zmartwychwstały spotyka uczniów, aby oni mogli spotkać Jego. Towarzyszenie przeradza się w rozpoznanie. To towarzyszenie Jezusa ich przemienia. Oczy, które początkowo były niezdolne do rozpoznania Go (Łk 24,16), otwierają się i poznają Go przy łamaniu chleba (Łk 24,31). A kiedy nauczyli się rozpoznawać Jezusa, On znika. Teraz, gdy uczniowie potrafią Go zobaczyć – On znika im z oczu.

Trasa Jerozolima–Emaus–Jerozolima jest drogą wyzwolenia i uzdrowienia: od ślepoty do przejrzenia. Obecność Zmartwychwstałego uzdrawia, ponieważ wyzwala. Ale musimy umieć Go rozpoznać na drodze naszego ludzkiego pielgrzymowania.

Jednocześnie opisana przez św. Łukasza scena jest także swoistą *magna carta* dla wszystkich, którzy uznają się za uczniów-misjonarzy. Kontemplując pedagogię Jezusa, możemy rzeczywiście wydobyć kilka ważnych rysów charakteryzujących nową ewangelizację. To samo trzeba powiedzieć o Pięknej Pani z La Salette: Jej słowa i gesty, podobnie jak słowa i gesty Syna, inspirują nas, wyznaczają nam kierunek i pomagają przeżywać tę ziemską pielgrzymkę jako przynoszący liczne owoce robotnicy nowej ewangelizacji.

Pedagogia Słowa: od łez do radości...

**«Czyż serce nie pałało w nas,
kiedy rozmawiał z nami w drodze
i Pisma nam wyjaśniał?» (Łk 24,32)**

Naszą nicią przewodnią jest wędrówka dwóch uczniów do Emaus (Łk 24,13–33) oraz wtargnięcie Najświętszej Maryi Panny w życie Maksymina i Melanii na górze La Salette. Z Alp płynie orędzie radości, mimo zawartych w nim przerażających prawd. Jak dwaj uczniowie z Emaus, tak i dwoje wizjonerów doświadcza głębokiej radości po spotkaniu z Piękną Panią. Widać to w ich świadectwie: **„Po tym wszystkim (gdy Ona zniknęła) byliśmy bardzo zadowoleni i wróciliśmy, by dalej paść nasze krowy”**.

Radość uczniów z Emaus ma swe źródło w uważnym słuchaniu słowa niezwykłego Nieznajomego. Później radość bierze górę w ich życiu, porzucają bezczynność i biegną, aby podzielić się z innymi radością, która ich przepelnia. Z prostych odbiorców stają się także nadawcami, przestają być tylko słuchaczami i zaczynają głosić Zmartwychwstałego, to znaczy prowadzić człowieka do komunii z Boskim Nauczycielem.

Z kolei w słowach płaczącej Pięknej Pani można wyczytać taką ważną treść: **„Jeśli mój lud nie zechce się poddać [...]. Jeśli się nawrócą...”**. Wszystko ma sens w podporządkowaniu się słowu. Na tym polega głęboka radość, jakiej Maryja doświadcza, gdy odpowiada: „Tak” na zapowiedź anioła. Tym właśnie jest *Magnificat*, ponieważ pokazuje serce kogoś, kto podporządkował się Słowu.

Podobnie jak z Emaus, tak też z doświadczenia La Salette rodzi się pewna duchowość, to znaczy właściwy sposób chodzenia za Jezusem Chrystusem pod przewodnictwem Maryi w ekonomii

zbawienia, ponieważ od samego początku Ona domaga się od nas, abyśmy byli posłuszni Jej Synowi (*zrób to, co On ci powie*).

Co wyróżnia duchowość La Salette–Emaus? Wychodząc od opisu ewangelisty Łukasza (Łk 24,13–35) i od treści orędzia z La Salette, odkrywamy pewne paralelne elementy, które mogą być częścią tej duchowości: pójście w stronę drugiego człowieka; zbliżenie się do niego w taki sposób, jak to czynił Zmartwychwstały; oświecanie własnego życia słowem Boga; wchodzenie do serca, które się otwiera; dzielenie się; rewizja własnego życia w świetle wiary; bycie uczniem Chrystusa oznaczające bycie misjonarzem.

Pedagogia, która prowadzi do nieba...

Objawienie Maryi ma trzy etapy: w postawie siedzącej z twarzą ukrytą w dłoniach, w postawie stojącej i rozmowie z dziećmi, a przede wszystkim w ostatniej części, kiedy Piękna Pani wspina się krętym szlakiem na szczyt wzniesienia i przekazuje ostatnie słowa. Maryja w żaden sposób nie sugeruje dzieciom, jak mają się zachować po Jej odejściu. Nie mówi im, żeby udały się do któregoś z przysiółków wioski La Salette. Nie prosi ich także o to, aby poszły do proboszcza ani nie poleca, by opowiedziały o spotkaniu biskupowi diecezji Grenoble. Nie. Ona tylko wstępuje na wzniesienie, a dzieci za Nią podążają w bliskiej odległości. Słowa: „ogłoście to całemu memu ludowi” – wypowiedziane dwukrotnie na koniec spotkania z Melanią i Maksyminem – nie oznaczają tylko przekazania orędzia innym, ale także zachęcają do naśladowania Jej zachowania. Do zauważenia przebytej przez Nią drogi „w górę” w postawie ludzi, którzy są głęboko przekonani w sercu i na duszy, że posiadają godność i tożsamość dziedziców i mieszkańców nieba.

Na ziemi istnieje tylko jeden cel do osiągnięcia, kiedy nastąpi koniec czasu: niebo. Maryja z La Salette wskazuje przez swoje podążanie i końcowe spojrzenie ku niebu, co jest tym celem. Droga prowadzi pod górę i do tego jest kręta – tak jak życie na ziemi po grzechu pierworodnym. Ale jest z nami Jej Syn, Jezus Chrystus, który nie będzie szczędził sił, aby nam to życie wyjaśniać i tłumaczyć w nowym świetle Ewangelii przez swoje słowa i wydarzenie Jego śmierci i zmartwychwstania.

Idźmy więc z Nią – z Tą, która wstępuje w czasie objawienia w La Salette na wzniesienie, z krzyżem Jezusa Chrystusa na piersi, a potem rozplywa się w powietrzu, wzniesiona ku górze – pewni tego, że łaska zawsze zostanie nam dana przez Jej Syna. On ma wszystkie środki do osiągnięcia naszego zbawienia w niebie. Nieustannie i ze zrozumieniem wypowiadajmy te słowa w każdej sprawowanej na ziemi Eucharystii, gdy zwracamy się do Jezusa Chrystusa: **„i oczekujemy Twego [drugiego] przyjścia w chwale”, abyśmy w dniu sądu podczas paruzji zostali usprawiedliwieni przez Niego na życie wieczne.** Uczniowie Chrystusa nigdy nie zatrzymują się w drodze, po której kroczą w czasie życia ziemskiego. Oni zawsze wstępują do nieba. Nieustannie.

Flavio Gilio, MS
Eusébio Kangupe, MS
Karol Porczak, MS